**Rok 1875.** KRAKÓW 19 Sierpnia — Czwartek. **Nr. 90.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
**Prenumerata wynosi:** w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

# KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
**Ogłoszenia** przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
**Nadesłane** (na 3ėj stronie) po c. **10** o wiersza.
**Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Benigny p. i Sebalda w. Jutro Bernarda opata wyzn.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 56. Zachód o godzinie 7 m. 12.

*Kraków 19 Sierpnia.*

*(Ż.)* Za parę tygodni ze wszystkich stron kraju, podąży do Krakowa liczny zastęp młodzieży żądnej nauki i wykształcenia; za parę tygodni setki młodzieży szkolnej, szukać będą dla siebie stałego i dogodnego pomieszczenia na następne dziesięć miesięcy roku — nic więc dziwnego, że „kwestja studencka" jest dziś na porządku dziennym, bo kwestja to rzeczywiście wielkiej wagi, dla tych którzy znajdują w niej źródło materjalnych korzyści, nie równie zaś wazniejsza dla uczącej się młodzieży. Na każdym prawie kroku mnożą się „zakłady wychowawcze" zapewniając pupillom „troskliwą ojcowską opiekę" obok najgorliwszej pomocy naukowej — „porządne rodziny" znajdują w swem mieszkaniu jakiś kącik, w którem radeby pomieścić jednego lub kilku uczniów — w najciaśniejszym lokalu jest tam jeszcze jakiś „pokój dla pp. studentów, *z wiktem* lub bez" — a każdy, powodowany jedynie bezinteresownem współczuciem dla młodych adeptów nauki, radby im nieba przychylić, choćby „bez wiktu" ale za najwyższe możliwe wynagrodzenie. Z drugiéj strony, rodzice uczącéj się młodzieży, umawiają się wprost przeciwnie o najdogodniejsze warunki nie dla swych dzieci ale dla kieszeni — i kiedy nie żałują znacznych wydatków na racjonalne utrzymanie inwentarza roboczego, koni cugowych, na poprawienie ras hodowanego przez siebie bydła i t. d. — własne swe dzieci oddają nieopatrznie w pierwsze lepsze ręce, byle tylko taniéj, byle taniéj. Następstwa tak nielogicznego postępowania, aż nadto są widoczne; dzieci pozostawione bez należytego dozoru pozaszkolnego, pod illuzoryjną opieką ludzi często wątpliwéj konduity, chętnie ulegają pokusom, zbyt częstym niestety w każdem większém mieście, nabierają złych skłonności i schodzą na drogę zepsucia, z niepowetowaną krzywdą dla siebie i dla całego społeczeństwa. Obcym, zamiejscowym trudny jest rzeczywiście wybór właściwy, ale od tego jest władza szkolna, któréj pierwszym, świętym obowiązkiem powinno być wskazywanie — rodzicom przybywającym z synami lub córkami do zapisu szkolnego— osób lub zakładów wychowawczych, którym dzieci swe bez obawy powierzyć mogą. Nie warunki przystępne, nie taniość należy mieć tu na względzie, bo każdy grosz odżałowany na wychowanie dzieci, tysiączne straty sprowadzić może w przyszłości...

## NA MORZU LODOWATEM.

Pan Warrens kapitan okrętu angielskiego Greenland, dopłynąwszy do 77 stopni szerokości północnej, znalazł się ściśniętym przez lody tak, że dalsza żegluga stała się niepodobną. Lody te rozciągały się ze wszystkich stron na milę przeszło rozległości.

Kapitan Warrens nie wiedział jak wyjść z tego położenia, panowała bowiem wielka cisza i nie było nadziei ażeby stan rzeczy zmienił się tak prędko.

Niespodzianie jednak około północy powstał wiatr i zmienił się wkrótce w burzę. Słyszeć się dało zarazem gwałtowne pękanie lodów, pod wpływem bowiem burzy zformowała się pomiędzy niemi długa cieśnina.

Nazajutrz wiatr ustał zupełnie, lody na prawo i na lewo rozstąpiły się, i Greenland ujrzał się jak gdyby przy wejściu do kanału pomiędzy dużemi lodowemi ścianami.

O dwunastej w południe osada ujrzała na dwie mile przed sobą drugi jakiś okręt. Szedł on zwolna, z wiatrem północnym, ale żagle ułożone były w dziwny jakiś sposób, i nikt się nie dawał widzieć na pomoście.

Pan Warrens chciał się przekonać co to za okręt, kazał więc spuścić szalupę na morze i udał się z kilku ludźmi w kierunku owego okrętu. Im więcej zbliżał się do niego, tem bardziej wzmagało się jego zaciekawienie.

Okręt wydawał się niezamieszkany wcale. Szalupa przybiła do jego boku, za pomocą drabinki sznurowej. P. Warrens i jego ludzie znaleźli się na pokładzie. Na pokładzie nie było nikogo. P. Warrens zszedł więc do kajuty kapitana.

Tam zastał jakiegoś człowieka siedzącego przy stoliku tyłem do wejścia i zajętego pisaniem. Zdawało się, że nie słyszy nowo-przybyłych. Kapitan dotknął się jego ramienia, ale człowiek ów nie poruszył się. Wówczas p. Warrens przystąpił krok jeszcze i stanął osłupiały.

Piszący był trupem. Zieleniała twarz jego twarda była jak kamień, widocznie zamarzł w tem położeniu.

Trzymał jeszcze w ręku pióro, a na papierze można było wyczytać następujące wyrazy:

„..... 14 listopada. Od siedemnastu dni jesteśmy zaciśnieni lodami. Od wczoraj brak nam już paliwa, kapitan usiłował nadaremnie wydobyć się z tego strasznego położenia. Żona jego zmarła dziś z rana. Pomocy żadnej....."

Pisanie kończyło się na tem, widocznie piszący zamarzł nad swojem sprawozdaniem.

Cała osada okrętowa wyginęła w tenże sam sposób. Na podłodze i w hamakach leżeli majtkowie sztywni jak bryły lodu, w jednej z kajut zmarła kobieta trzymała jeszcze martwe dziecko na ręku..... Widok był przerażający.

Kapitan Warrens oddalił się z tego okrętu śmierci unosząc ze sobą pliki papierów, i książkę protokółów żeglugi. Obecnie zdał o tem raport do admiralicji, która rozkazała uczynić stosowne poszukiwania.

⌗ Profesor Łepkowski udał się listownie do króla Saskiego z przedstawieniem, czyby nie uznał za właściwe przyczynić się do odnowienia grobowca protoplasty swego Augusta II Mocnego, który ze wszystkich 14 grobowców królewskich na Wawelu, nietylko znajduje się w najgorszym stanie, ale nawet nie jest ozdobiony, jak inne, odpowiednim pomnikiem. W udzielonéj na to przedstawienie odpowiedzi, Król Saski oświadczył, iż dołoży starań, aby w czasie jak najkrótszym słusznéj téj potrzebie zaradzono kosztem prywatnéj J. K. Mości szkatuły.

± Czytamy w *Gazecie Narodowéj*: Dwudziestu kilku członków naszego sejmu i Izby posłów udało się do Łańcuta, do hr. Alfreda Potockiego, aby go nakłonić do przyjęcia posady namiestnika galicyjskiego w razie, gdyby mu ją ofiarowano.

⌗ Dziś upływa 301 lat od dnia w kórym poselstwo polskie ofiarowało koronę Henrykowi Walezjuszowi.

∻ Wczoraj z powodu urodzin cesarskich, oprócz solennego nabożeństwa w kościele P. Marji, odbyła się na błoniach msza polowa przed trzema urządzonemi ołtarzami i przy huku dział. Po południu świetny obiad urzędowy u Arcyksięcia Salwatora.

V W Warszawie przyzwoite kobiety zarzuciły już zupełnie noszenie ogoniastych sukien na ulicy. Ciekawa rzecz kiedy to do nas zawita tyle pożądana moda?

= Przed kilku dniami, w Łodzi, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu, Władysław Brauman, młody utalentowany artysta. Pisma warszawskie za powód samobójstwa podają jedne nieszczęśliwą miłość, inne znów brak środków utrzymania. To ostatnie przypuszczenie nie pojmujemy na jakiéj może być oparte podstawie, gdyż rodzina p. B. znana jest ze swéj zamożności. O ile nam się zdaje, najprawdopodobniejszą jest tu wersja podawana przez osoby przybyłe z Królestwa, a mianowicie pojedynek amerykański.

⌗ Czytamy w korespondencji z Krakowa do *Dziennika Poznańskiego*: „Statut wprawdzie stanowi, że Rada w pierwszéj i ostatniéj inotancji o ważności wyboru decyduje, ale ztąd nie wynika jeszcze wcale, żeby miała prawo wybór ważny i prawny uznać nieważnym. Jeżeli są wątpliwości i zarzuty, Rada orzeka czy wystarczają do obalenia wyboru, czy nie, i od tego orzeczenia nie ma rekursu. Tak rozumiał prawodawca swój przepis i inaczéj rozumieć go nie mógł, a jeżeli Rada miejska pojmuje go inaczej, jeżeli sądzi, że do niej należy ostateczne sankcjonowanie wszelkich wyborów, że jej wolno najniewątpliwszy i najformalniejszy wybór unieważnić, to składa dowód, że nie rozumie zupełnie parlamentaryzmu, bo przecież na téj drodze każda większość mogłaby wszelką mniejszość faktycznie od wybieralnolści wykluczyć“.

⚮ Według rozporządzeń policyjnych pruskich: „dostarczanie *uczniom publicznych zakładów naukowych* napojów i pokarmów w restauracjach i t. p. zakładach, podlega karze 30 grzywien.“ — Radzimy zajrzeć do naszych cukierni, kawiarni, a nawet piwiarni i szynków; ileżby to kar należało wymierzać dziennie?

+ W Zugwyl pod Solurą, w Szwajcarji, stanąć ma w jesieni r. b. pomnik dla Rejtana obok pomnika Kościuszki.

*ſ* We Wtorek 10 b. m. odbyło się uroczyste rozpoczęcie robót ziemnych kolei Nadwiślańskiej, na przedmieściu Piaski pod Lublinem.

)( Dobra rycerskie Borzejewo, w W. Ks. Poznańskiém, należące do p. Władysława Węsierskiego, przeszły na własność poznańskiéj firmy: „Lewin Berwin Söhne“ drogą subhastacji.

☽ W Warszawie zamordowaną została p. Karolina Grodzicka, właścicielka czterech domów w Warszawie i dóbr ziemskich w Piotrkowskiém. Podejrzenie padło na Józefa Łysoniewskiego, stróża jednego z domów nieboszczki, przy ulicy Kruczéj.

Ձ Francja przystąpiła do berneńskiéj konwencji pocztowéj. Pomimo to, listy frankowane adresowane do Francji, powinny być zaopatrzone markami według dotychczasowéj taryfy, gdyż nowa, zniżona taryfa, wejdzie dopiero w wykonanie od dnia 1 Stycznia 1876.

± W zeszłą niedzielę koncert w warszawskiéj Dolinie Szwajcarskiéj zakłócony został oryginalnym wypadkiem. Pewna młoda osoba, któréj narzeczony przyszedł oświadczyć, że nie otrzymał posady o jaką się starał, dostała *spazmów*. Ciekawa publiczność otoczyła ją kołem, a nieszczęśliwa ofiara miłości *z przeszkodami*, długo musiała jęczeć przy akompaniamencie instrumentów dętych i rznietych, zanim przyszło komuś na myśl, aby wziąść ją na ręce i wynieść do pobocznego salonu, gdzie udzielono jéj pomoc lekarską.

---

## Kronika handlowa, przemysłowa i rolnicza.

Kraków 17 sierpnia. Na dzisiejszym targu zamiejscowych kupców zupełnie nie było. Zdaje się, że zraziły ich wysokie żądania ostatniego targu, w skutek czego musieli nie porobiwszy żadnych zakupów do domu powrócić.

Krakowscy zaś kupcy starali się ograniczyć tylko do bieżących potrzeb i wcale nie okazywali skłonności do spekulacji.

Dowóz zboża i to we wszystkich gatunkach normalny zbyt jednak mniej już łatwy.

Usposobienie targu niezmienne.

Płacono: Pszenicę białą za netto 170 fnt. w. w. fl. 11·—11·25, czerwoną od 10·——11·25, żółtą od 9·-11·—, żyto polskie 160 fnt. od 7·50—8.—, podolskie od 7·—-7.50 jęczmień browarny za 140 funt. 6·——6·50, na paszę od 5·— 5·75; Owies za 100 fnt. 4·—4·25·; groch za 180 f. od 10· —·10·50. Rzepak za 150 fnt. od 10·75—11·25.

---

## Kronika zagraniczna.

)( W Westfalji obchodzić miano w tych dniach uroczystość odsłonienia pomnika Hermana czyli Arminiusza, który wystawiono w teutońskim lesie pod Detmold, na pamiątkę klęski, jaką ten herzog niemiecki zadał legionom Warrusa w roku 9 po Chr. Trochę długo czekał „oswobodziciel“ Niemiec na pomnik swój. Za to jest on tém kolosalniejszy, bo co do ogromu jedyny w swoim rodzaju. Miecz sam, który bohater wznosi pod niebiosa, jest 25 stóp długi. Ztąd wnosić można, jakich rozmiarów jest cała figura. Wystawiona na szczycie góry, na postumencie 93 stóp wysokim, prezentuje się podobno wspaniale i widną jest na wiele mil dla okolicy. Bandel z Hanoweru zbudował ten pomnik, olbrzymi tak dalece, że nawet o jego trwałości powątpiewano. Postument przedstawia okrągłą kaplicę otwartą, na filarach z kopułą,

na której szczycie stoi posąg Hermana. Kaplica 93 stóp wysoka a posąg ma 90 od stóp do końca wzniesionego miecza. Koszta wystawienia tego pomnika wynoszą tylko 270.000 marek, dlatego, że p. v. Bandel całą swą pracę dał darmo, a policzył tylko materjał i siły robocze. Pracował z przerwami od r. 1838.

Podwójne samobójstwo zakochanej pary znów się zdarzyło w Wiedniu. Niejaki Jan Virowsky, *alias* Malberger, rodem z Libochowic, w Czechach, w towarzystwie nieznajomej dotąd młodej kobiety wynająwszy we czwartek po południu w hotelu *zum goldenen Lamm* pokój, zastrzelił się tam wraz z ową młodą kobietą. Ta ostatnia w chwili, gdy otworzono pokój siedziała ubrana na krześle, u stóp jej na ziemi leżał Virowsky ściskając jeszcze rewolwer w skostniałej dłoni. Na stole znaleziono trzy listy do krewnych Virowskiego i właściciela hotelu przy dworcu drogi żelaznej Franciszka Józefa. Ten ostatni zeznał, że para samobójców przez jakiś czas mieszkała w wspomnionym hotelu i zadłużyła się tam na 106 złr., lecz pozostawiła mu swe tłumoki. Nic zresztą dotąd nie wiadomo o przyczynie tego samobójstwa. Virowsky mógł liczyć lat 30, nieznajoma kobieta zaś około 20.

W Southesea pod Portsmouth przed kilku dniami w obecności nieprzejrzanych tłumów ciekawych, odbył się „międzynarodowy" wyścig welocypedystów. Tor wyścigowy wynosił 50 mil angielskich. Zapaśnikami głównymi byli Stauton z Londynu i Tuillet z Paryża. Ku niezmiernéj radości Anglików zwyciężył Stauton wyprzedziwszy Francuza o 18 cali i wziął 1200 złr. nagrody. Bieg trwał 3 godziny i 25 minut.

Na dworze Szacha perskiego, po podróży tegoż do Europy, zaszły różne zmiany. Sam Szach, jak donoszą dziennikowi „Globe" z Teheranu, nosi obecnie strój w połowie europejski a w połowie ormiański. Obuwia nie zdejmuje już teraz nigdy, tak sobie w niem upodobał za pobytu w Europie. Opowiadają, że dawniéj cierpiał często na przeziębienia i kaszle, dziwił się więc, ze Europejczycy nie tak często nabawiają się tych słabości, na co zwrócono jego uwagę, iż zapewne przeziębia się z powodu niedostatecznego ubrania nóg. Odtąd Szach nawet do łóżka kładzie się w ciepłych trzewikach.

Ogólna cyfra pożarów w Rossji po koniec m. maja r. b. wynosiła 2.255; straty spowodowane temi wypadkami stanowią 11,476.055 rub. sr.

## Rozmaitości.

— Panie profesorze, co to jest: być sądzonym przez sąd parów? — zapytał młody chłopak na lekcji historji.

— To znaczy, gdy ktoś stawiony jest przed sąd równych mu osób, tak, iż sędziowie nie mają żadnych przywilejów, którychby obwiniony nie posiadał. Czy zrozumiałeś?

— Doskonale — odrzekł uczeń. — Naprzykład, gdyby pan profesor miał być kiedy sądzonym, to wszyscy sędziowie powinni być łysi...

## Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Józef Sedlmajer wł. dóbr, Andrzéj Zagórowski doktor med., Kazimierz Biedrzycki obyw., Julian Pruszyński ob., Andrzéj Krieger z Królestwa, Sobiesław Bystrzyński artysta, Klementyna Niedziałkowski ob., Cecylia Werner ob., hr. Zygmunt Pusłowski wł. dóbr z Warszawy, hr. Franciszek Karwicki wł. dóbr z Wołynia, Wiktorja Niedziałkowska ob. ze Lwowa, Karol Sosnowski przedsiebiorca z Tarnowa, Czesław Sroczyński wł. dóbr z Galicji, Otto Neumeister kupiec z Wiednia, Wiliam Güterman kupiec z Nürnberga.

HOTEL pod RÓŻĄ. — Seweryn Kisielewski z żoną dzier. dóbr z Galicji, Jerzy Majer kontrolor buhal., Zygmunt Majewski urzednik, Feliks hr. Turkoff z familią wł. dóbr ze Lwowa, Arnold Hoffmann kupiec z Wrocławia, Teodor br. Baum z córką wł. dóbr z Warszawy, Józef Trusiński z familią wł. dóbr ze Sławkowa.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
*Arkadjusz Kleczewski.*

### Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Srody od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

### KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

| Kraków 19 sierpnia. | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble ros. papierowe | 153 | — | 153 | 75 |
| Talary pruskie | 164 | — | 164 | 50 |
| Dukat austr. | 5 | 23 | 5 | 29 |
| Napoleondor | 8 | 90 | 8 | 97 |
| 20 mark. niem. | 10 | 90 | 11 | — |
| Srebro austr. za 100 zlr. | 100 | 35 | 101 | — |
| Obl. indem. gal. za 100 złr. | 88 | — | 88 | 40 |
| 4% listy zastawne | 78 | — | 78 | 75 |
| 5 „ „ „ | 87 | 80 | 88 | 40 |
| 6 „ „ zast. b. hipot. | 92 | 50 | 93 | — |
| 4 „ „ w Król. pol. ser. I (za rs. 100) | 96 | 55 | 96 | 70 |
| 4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100) | 96 | 55 | 96 | 70 |
| 5 „ „ „ „ (za rs. 100) | 94 | 40 | 95 | — |
| 4 „ „ likw. w Król. pol. (za rs. 100) | 82 | 50 | 83 | — |
| Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210 | 221 | 50 | 222 | — |
| „ „ lwow.-czer. „ 200 | 138 | 50 | 139 | — |
| „ „ warsz.wied. rsr. 60 | 86 | — | 87 | — |
| „ banku hipot. gal. | — | — | — | — |
| „ „ gal. dla han. i prz. | — | — | — | — |
| Lombardy | 99 | — | 100 | — |
| Oblig kolei rumuńs. tal 100 | 30 | — | 30 | 10 |
| Losy miasta Krakowa | 15 | — | 15 | 50 |
| „ „ Bukaresztu | 9 | 25 | 10 | 75 |
| „ tureckie | 51 | — | 51 | 25 |
| „ pożyczki z r. 1860 | 112 | 50 | 112 | 75 |
| „ „ z r. 1864 | 137 | 25 | 138 | — |
| „ „ węgierskiéj | 80 | — | 80 | 50 |

**Restauracja**

**MAŃKOWSKIEJ**

ulica Sławkowska,
wprost Hotelu Saskiego.

**Śniadania, obiady, kolacje,**
po cenie umiarkowanéj.

We czwartki i niedziele **flaki.**

**Wina szampańskie, reńskie, węgierskie i austrjackie.**

**Piwo okocimskie.**

24c-(4-25)

**Dwa pokoje**

frontowe z nyżą na pierwszem piętrze (bez kuchni) są do odnajęcia w domu p. Armatowicza róg ul. Batorego i Łobzowskiej. Cena 24 miesięcznie. (1-3

**Uczeń**

nie młodszy nad lat 15, z ukończoną 4 klasą gimnazjalną lub realną, znajdzie **zaraz** miejsce w księgarni **A. Nowoleckiego** w Krakowie.

(3-3)

**Panienki**

uczęszczające do seminarjum, lub

**uczniów,**

życzy sobie przyjąć familja mogąca zapewnić macierzyńską opiekę i należyty dozór, w zdrowem i wygodnem pomieszkaniu. Obok tego korzystać można z języka francuzkiego, niemieckiego i fortepianu wraz z praktycznem zajęciem domowem. Ulica Gołębia wyższa N. 169, dom ks. Kamedułów, 2 piętro. (1-4)

C. k. uprz. gal. kolej  Karola Ludwika.

N. 5891.

# Obwieszczenie.

Z dniem 20 Sierpnia st. s (1 Września st. n) 1875. r. wejdą w życie aż do odwołania, następujące taryfy specjalne dla przewozu zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych i nasion olejnych, dalej próżnych worków, a mianowicie:

1) Między stacjami kolei Odeskiej a Szwajcarją;

2) między stacjami kolei Odeskiej a południowemi Niemcami;

3) między stacjami kolei Kursko-Kijowskiej i Kijowsko-Brzeskiej a Szwajcarją;

4) między stacjami kolei Kursko-Kijowskiej i Kijowsko-Brzeskiej a południowemi Niemcami.

W tymże samym terminie znoszą się taryfy specjalne dla zboża i t. d. w przewozie między południową Rosją a Szwajcarją, względnie: południowemi Niemcami z dnia 1 Czerwca st. s. (13 Czerwca st. n) 1875. r., dalej taryfy złożone (Uebername-Tarife) dla przewozu zboża i t. d. między Rosją zachodnią (koleją Kijowsko-Brzeską) a Szwajcarją, względnie południowemi Niemcami, z dnia 1go Kwietnia 1874 r.

Egzemplarzy nowych taryf nabyć można w naszych stacjach, dalej w biurze komercjalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Lwów w Sierpniu 1875 r. (1-2

**Dyrekcja ruchu.**

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.